

## Syn potępia zbrodniarkę która zamordowała mu ojca

KATOWICE, 3.10. (Tel. wł.). Niezwykła tragedia, która rozegrała się na rynku w Katowicach pomiędzy Stanisławem Rutkowskim, pisarzem hipotecznym z Sosnowca, a jego żoną, nie przestaje zajmować opinii publicznej Zagłębia. Okazuje się, iż powody, które skłoniły do strzałów zbrodniarkę, nie mogą być usprawiedliwione. Dowodem na to jest list Tadeusza Rutkowskiego, syna tragicznie zmarłego Stanisława. List brzmi w ten sposób:

„Ojciec mój był człowiekiem bez skazy. Pożycie rodziców przez długie lata było zgodne i dopiero od 4 lat poczęły się wkradać nieporozumienia. Nie chcę ojca i matki osądzać. Ojciec mój, człowiek silnej woli, po zdradzieli ambicji nie chciał w stosunku do

matki iść na żadne ustępstwa i wszczął proces separacyjny. Sąd biskupi w Częstochowie przyznał separację rodziców w winy matki, zaś postanowienie to na 2 dni przed śmiercią ojca zostało przez sąd arcybiskupi w Krakowie zatwierdzone.

Wkrótce po rozejściu się rodziców, z niewiadomych mi przyczyn, przeciwko ojcu, jako pisarzowi hipotecznemu, zostało przez władze nadzorcze wszczęte postępowanie dyscyplinarne, które decyzją Sądu Najwyższego zostało umorzono, a stanowisko pisarza hipotecznego zostało ojcu przywrócone. Ze stanowiska ojciec dobrowolnie zrezygnował.

Jestem studentem politechniki warszawskiej. Ojciec przysłał mi miesięcznie sumę niezbędną na

utrzymanie i wykształcenie, a bratu memu, uczniowi 7 klasy, przekazywał na opłacenie szkoły i ubranie. Według słów ojca matka, odchodząc, zabrała wszystkie gotówkę, którą rodzice posiadali w domu. Matka miała pieniądze, dzierżawiła pensjonat w Zakopanem i prowadziła bardzo kosztowny proces z Ojcem. Poza placem przy ul. Sienkiewicza ojciec posiadał niewielkie oszczędności, które od czasu wyjścia ze służby zmalały. Zarzuty, że ojciec był skąpy i matka pozostawała w biedzie — odpadają.

Człowiek poważny nigdy nie będzie usprawiedliwiał zabójstwa, a ten wypadek jest tem gorzszym, że strzeliła kobieta do męża, do ojca swych dzieci.

Tadeusz Rutkowski.

Jak widać z przytoczonego listu, obala on kłamliwe i uchybiające czci zmarłego zeznania Rutkowskiej, złożone u sędziego śledczego w Katowicach.

## „Polska Teresa Neumann“ badana przez lekarzy

LWÓW, 3.10. (Tel. wł.). — Wiadomość o pojawieniu się w powiecie jaworowskim, we wsi Młyn, stygmatyczki zrobiła duże wrażenie. Do niezwyklej dziewczyny w biera się wiele osób, nawet z dalszych okolic.

Anastazja Wołoszyn liczy lat 24, pochodzi z Krasnego i mieszka u gospodarza Stefana Wacyka. W ciągu dnia pracuje zupełnie normalnie, a pod wieczór jest nie spokojna. Twierdzi ona, iż Matka Boska poleciła jej nawracać ludzi na prawą drogę chrześcijańską. Od czasu do czasu Wołoszynówna popada w trans, w czasie którego występują u niej na rękach, nogach i piersi krwawiące rany. Podczas snu rzuca się w drzewkach konwulsyjnych.

Wołoszynówna nosi na sobie szkaplerz i krzyżyk na łańcuszku. Dziewczyna twierdzi, iż we wrześnie, podczas nabożeństwa na odpust w Jarosławiu, zauważyła

nagle w kościele szkaplerz w swoim ręku. Gdy później udała się do cerkwi spadła na nią w czasie modlitwy krzyżyk z łańcuszkiem.

W okolicy Jaworowa Wołoszynówna jest ogromnie popularna i nazywają ją nową Teresą Neumann. Do mieszkania stygmatyczki cisną się wielkie grupy osób, pragnąc usłyszeć jej słowa wypowiedziane w transie. Gdy dziewczyna na wzywa obecnych do modlitwy, wiele osób zanosi się do płaczu.

Stygmatyczka z Młynów ma zostać poddana oględzinom lekarskim.

### ABC SPORTOWE

## Po raz czwarty z Austrią zmierzają się piłkarze nasi w Warszawie

Na stadionie Wojska Polskiego odbył się w czwartek mecz treningowy naszych kandydatów do reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Austrią, który odbędzie się w niedzielę na tymże stadionie o g. 12. W wyniku meczu treningowego kapitan związkowy, Kaluza, ustalił skład reprezentacji, jak następuje: Albaszki, Martyna, Doniec, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piek, Gemza, Matias, Malczyk, Kisielewski oraz rezerwa: Tatus, Riesner, Łyskowski, Michałski, Góra i Wilekiewicz. W składzie reprezentacji niema Smocka, który nie przybył do Warszawy na mecz treningowy. Smock przybył obecnie razem z drużyną warszawianki na tournée we Francji i Belgii. Podobno miał on trudności z uzyskaniem indywidualnego paszportu i dlatego nie przyjechał do Warszawy. Winić należy tutaj kierownictwo warszawianki, które mu pozwoliło zabrać Smocka tylko pod tym warunkiem, że przyjedzie do Warszawy na wezwanie P. Z. P. N.

Reprezentacja Austrii grać będzie w niedzielę jednocześnie na dwu frontach: przeciwko Węgrom i przeciwko Polsce. Przeciwnik Węgrom Austriacy wystawili zespół silniejszy, zależy im bowiem na zwycięstwie, dzięki któremu zająliby drugie miejsce za Włochami w rozgrywkach o puchar Środkowej Europy. Jednak duża ilość równorzędnych doskonałych graczy pozwoliła na wystawienie przeciwko Polsce prawie niewiele silniejszego zespołu. Bramkarz Fritl grał już z Polską w maju w Wiedniu a następnie w obu meczach Rapidu w Warszawie. W pierwszym spotkaniu z Polską grał również Lebeda, prawy pomocnik. Gerchweid na prawym ławce jest jednym z najstarszych graczy, reprezentował on barwy Austrii już 44 razy i należał do słynnego Wurdeteamu w czasach jego najlepszej formy, na nim więc z pewnością jest główna uwaga drużyny. Jego partnerzy ze środkowej trójki, znani są również drużynom polskim. Stoiber grał na środku ataku w pierwszym spotkaniu z Polską. Donnerfelda zaś widzieliśmy w czasie tournée Hakoahu. Binder, który go ewentualnie zastąpi, grał przeciwko Polsce w reprezentacji.

Przed meczem Polska — Austrija odbędzie się o g. 10.30 na tymże stadionie mecz hokeja na trawie. Ta gra sportu uprawiana w Poznaniu i na Śląsku zanadto zaniedbana będzie w Warszawie po raz pierwszy. W hokeju na trawie drużyna liczy 11-tu ludzi, podzielonych identycznie jak w piłce nożnej. Bramki są większe i niższe. Gra się ratym krótkim o obwodzie 23 cm i wadze 165 gramów. Mecz prowadzi drużyna, która na tej samej nożnicy boiska. Sędzią jest wtedy, gdy na meczu ma być przed sobą trzech graczy drużyny przeciwnej. W niedzielę mecz będzie w Warszawie. Stella (Gniezno) i W. K. S. (Poznań).

Przed meczem Polska — Austrija odbędzie się o g. 10.30 na tymże stadionie mecz hokeja na trawie. Ta gra sportu uprawiana w Poznaniu i na Śląsku zanadto zaniedbana będzie w Warszawie po raz pierwszy. W hokeju na trawie drużyna liczy 11-tu ludzi, podzielonych identycznie jak w piłce nożnej. Bramki są większe i niższe. Gra się ratym krótkim o obwodzie 23 cm i wadze 165 gramów. Mecz prowadzi drużyna, która na tej samej nożnicy boiska. Sędzią jest wtedy, gdy na meczu ma być przed sobą trzech graczy drużyny przeciwnej. W niedzielę mecz będzie w Warszawie. Stella (Gniezno) i W. K. S. (Poznań).

Przed meczem Polska — Austrija odbędzie się o g. 10.30 na tymże stadionie mecz hokeja na trawie. Ta gra sportu uprawiana w Poznaniu i na Śląsku zanadto zaniedbana będzie w Warszawie po raz pierwszy. W hokeju na trawie drużyna liczy 11-tu ludzi, podzielonych identycznie jak w piłce nożnej. Bramki są większe i niższe. Gra się ratym krótkim o obwodzie 23 cm i wadze 165 gramów. Mecz prowadzi drużyna, która na tej samej nożnicy boiska. Sędzią jest wtedy, gdy na meczu ma być przed sobą trzech graczy drużyny przeciwnej. W niedzielę mecz będzie w Warszawie. Stella (Gniezno) i W. K. S. (Poznań).

## Sukces jeźdźców włoskich w konkursie Armii Polskiej

W ósmym dniu międzynarodowych Zawodów Konnych w Łazienkach odbył się konkurs Armii Polskiej im. marsz. Piłsudskiego. Zgłosiło się 41 jeźdźców. Każdy jeździec miał prawo brać udział tylko na dwóch koniach i musiał przebyć ten sam parcours dwukrotnie, lecz za każdym razem na innym koniu. Zwycięzał jeździec, który na dwóch końach osiągnął najmniejszą ilość punktów karanych. Przeszkód było 18. Norma czasu: 206 sek.

Przy pierwszym nawrocie bez punktów karanych przebyło tylko dwóch jeźdźców: por. Brandt (Niemcy) na koniu Tora, oraz por. Bonivento (Włochy) na koniu Serpe. Doskonale spisał się por. Komorowski, który na Wilży przebył parcours bez błędów, licząc mu jednak 1 i jedna czwarta pkt. za przekroczenie czasu. 3 pkt. karne otrzymał por. Hasse (Niemcy). Po 4 pkt. karne otrzymali mjr. Leguio, ppłk. Borsarelli (Włochy) por. Schlickum (Niemcy) oraz jeździec polscy: por. Czerniawski, mjr. Lewicki i rtm. Schossland.

Drugi parcours spowodował szereg upadków a wszystkie następowały na jednej i tej samej przeszkodzie, która przedstawiała wał, a tuż za nim była barjera. Wypadki odnieśli: rtm. Hasse (Niemcy), któremu koń rozciął kopytami przy upadku szyję, następnie rtm. Kapuściński, rtm. Niemeth (Węgry) i mjr. Bettoni (Włochy) który odniósł cięższe obrażenia ciała.

Zgodnie z przewidywaniami, walkę o pierwsze miejsce stoczyli ze sobą

### Fozwżana zagadka

Ogólna zainteresowanie wśród graczy loteryjnych wzbudzało zagadnienie — kto jest tym czwartym szesnastym, właścicielem ostatniej ćwiartki n-r 163.490, na który w ostatnim ciągnięciu padła wygrana w kwocie miliona złotych.

Dość możemy już uchylić rąbką tajemnicy: nową ćwierćmilionerką jest p. M. A., właścicielka sklepu w południowej dzielnicy Warszawy. Dowiedziała się ona o swym szczęściu dzięki transmisji radiowej, a wygrała pozwoli jej wygrać z ciężkimi interesami, gdyż sklep był bardzo obciążony.

Jedną z pierwszych czynności p. M. A. było zaopatrzenie się w losy 1-ej klasy 34-ej Loterii, która przez zwykłych szansa, daje jeszcze nowe, w postaci wylosowanych każdego dnia ciągnięcia wygranych dziesiętnych. W klasie I-ej jest ich czterech po 25.000 zł. każda.

ba por. Brandt i por. Bonivento. Obaj oni przeszli drugi parcours bez błędów. Mniej szczęścia miał jednak por. Brandt, który otrzymał trzy czwarte pkt. karne za przekroczenie normy czasu o 3 sek. Bez błędów przeszedł parcours tylko mjr. Leguio. Por. Gutowski nie zrzucił żadnej przeszkody, otrzymał jednak trzy czwarte pkt. za przekroczenie czasu. Doskonale spisał się rtm. Szosland, który otrzymał tylko 1 pkt. karne. Zaznaczyć należy, że rtm. Szoslandjechał już o zmroku. I on nie zrzucił żadnej przeszkody, musiał jednak jechać bardzo ostrożnie, a więc wolno i punkt karne otrzymał za przekroczenie normy czasu, podobnie jak i mjr. Lewicki, który otrzymał 1 i jedna czwarta pkt.

Szczegółowe wyniki konkursu Armii Polskiej były następujące: 1. por. Bonivento (Włochy), 2. por. Brandt (Niemcy) na koniach Tora i Baran IV, 3 i 4 miejsce zajęli Włochy: ppłk. Borsarelli i mjr. Leguio. Następnie dwa miejsca zajęli jeźdźcy polscy: 5. rtm. Szosland na Zapale i Donesse, 6. mjr. Lewicki na Dunkanie i Kiliomora, 7. rtm. Platthy (Węgry), 8 i 9 Polacy por. Gutowski i por. Czerniawski, 10 i 11 jeźdźcy niemieccy: rtm. Momm i por. Schlickum, 12. mjr. Caeandra (Włochy), 13. rtm. Skupiański, 14. por. Komorowski, 15. por. Broks (Lotwa).

Dziś t. j. w piątek konkursy odbyły się w parku przy ul. Puławskiej Nr. 107 na letnich terenach Instytutu Hippięznego „Nowy Tattersall” (dojazd tramwajami 1, 12, 119). Organizatorem jest Warszawski Klub Jazdy Konnej. Początek konkursu o g. 14-ej. Będzie to międzynarodowy konkurs szybkości na przeszkodach stałych w terenie naturalnym.

## Piłkarzom warszawianki powodzi się we Francji

W czwartek warszawianka rozegrała na swym tournée po Francji północnej mecz z polskim klubem emigracyjnym Warta, bijąc go 4:0 (0:0). Bramki zdobyli: Smock (3) i Świerki (1).

Korzystając z pobytu warszawianki we Francji, emigracja polska zorganizowała spotkanie z zawodową drużyną francuską Racing z Lens. W skład drużyny polskiej weszło kilku graczy emigracyjnych i rezerwowi gracze warszawianki. Zwycięstwo odniosła niespodziewanie drużyna polska w stosunku 5:4. Do przerwy prowadził Francuzi 3:1.

## Zagadka zbrodni nad Wisłą Tajemniczy mord robotnika

Policja stołeczna prowadzi dochodzenie w sprawie zagadkowego zabójstwa, którego dokonano na wybrzeżu Wisły koło Gołędznowa.

Do przechodzącego 31-letniego Jana Głowala (Lubeckiego 12) kilkakrotnie strzelił nieznany sprawca, przyczem jedna z kul zranila go w lewą stronę łędwi. Ranny zdołał dojść o własnych siłach do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie jednak pomimo natychmiastowej operacji, zmarł.

Przed śmiercią Głowala złożył przodownikowi wyjaśnienia, które ustaliły, iż śmierć Głowala jest porachunkiem między dawnymi współnikami. Z dochodzenia przeprowadzonego przez Urząd Śledczy okazuje się, iż w marcu r. b. Głowala opuścił mury więzienne

po odbyciu 3-letniej kary. W czasie nieobecności Głowala zamieszkał w jego mieszkaniu Stefan Mieczyński, który nawiązał z żoną Głowala 29-letnią Marią bliższe stosunki. Pomiędzy Jasińskim a Głowalą wynikały często awantury, dość, że po kilku tygodniach Jasińskiego wyeksmitowano.

W sprawie tajemniczego zabójstwa władze sądowo-śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawcy. Sądząc z zeznań niektórych członków rodziny zabitego, istnieje przypuszczenie, iż Głowala został zabity z namowy żony. Dalsze śledztwo ustali niewątpliwie, czy przypuszczenia te są zgodne z prawdą. Zwłoki zabrano do gabinetu medycyny sądowej, gdzie będą poddane sekcji.

## Wróżbiarka i samobójca Tajemnicze zajście na ul. Marjańskiej

W domu Nr. 10 przy ul. Marjańskiej w mieszkaniu na 4 piętrze mieszkała 36-letnia Franciszka Bałduga. Mieszkała razem z piekarkiem Bolesławem Butkiewiczem, który opłacał mieszkanie i dawał na życie.

Rano, po godz. 10-ej z mieszkania Bałdugi zaczęły dochodzić przeraźliwe krzyki o pomoc. Gay dozorca wraz z murarzem podążyli na górę, spotkali na klatce schodowej, na wysokości 3-go piętra jakiegoś dostatnio ubranego mężczyznę, który, zapytany, co znaczą krzyki w mieszkaniu Bałdugi, cofnął się, wszedł do jej mieszkania i zatrzasnął za sobą drzwi. Za chwilę za drzwiami huknął strzał rewolwerowy.

Gdy po wyważeniu drzwi policja weszła do mieszkania, znalazła leżącego obok łóżka trupa nieznanego z przestrzeloną skrośnią oraz raną w głowę Bałdugę, leżącą w łóżku.

Sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo i zagadkowo. Mimo energicznego dochodzenia, prowadzonego przez policję VIII komisariatu, nie udało się jeszcze ustalić nazwiska zabójcy i samobójcy. Jest to chrześcijanin, w wieku około 35 lat. Policja przesłuchała raną Bałdugę, umieszczoną w szpitalu Sw. Rocha. W czasie zeznań Bałduga opowiedziała historię, która jeszcze bardziej wika zagadkę, krwawego dramatu. Bałduga zameldowana jako szwaczka, mieszkała przy ul. Marjańskiej 10 od pięciu lat. W ostatnich kilku latach rozpoczęła występować jako wróżbiarka, przyjmując codziennie po kilkanaście osób, od których udało jej się brać za wizytę od 1 do 5 zł.

Przyjaciel Bałdugi, piekarski z wodu Dutkiewicz, prześluchany przez policję 8 komisariatu oświadczył, iż od kilku miesięcy nie mieszkał z Bałdugą, jedynie odwiedzał ją raz na kilka dni. Dutkiewicz twierdzi, że Bałduga miała liczne wizyty mężczyzn, bliżej jej nieznanych.

Zapytana na tę okoliczność, Bałduga oświadczyła, iż wczoraj rano przyszedł do niej jakiś młody osobnik i umówił się z nią, co do kwestii zapłaty. Po chwili osobnik, którego widziała po raz pierwszy w życiu, wydobyl z torbki tasak i rzucił się na nią. W czasie krótkiej awantury rozległy się krzyki ranionej kilkakrotnie w głowę: „Ratujcie! Bandyta!” — wówczas nieznajomy wyrzucił do niej rewolwer, raniąc ją w głowę. Po strzale osobnik wybiegł na schody i na trzecim piętrze zatrzymanym przez murarza Ciechomskiego powrócił do mieszkania Bałdugi, zdjął płaszcz i wystrzelał z rewolweru w usta, pozbawil się życia.

## Zniszczenie po wichurze u brzegów Helu

GDYŃIA, 3.10. (Tel. wł.). — Szalejące od pewnego czasu wichury nad polskim morzem, dały się poważnie we znaki półwyspowi Helickiemu. Jak wiadomo, półwysp ten pomiędzy Wielką Wsłą Hallerowem a Juratą jest bardzo wąski i rozszerza się znacznie dopiero za Jastarnią. Dotychczas szerokość półwyspu pod Chałupami i Kuźnicą wynosiła na największych odcinkach około 250 m. Obecnie po podmyciu wydm nadbrzeżnych, pas ziemi, oddzielający wody otwartego Bałtyku od wód zatoki Puckiej, wynosi za ledwie 150 m.

Ponieważ następne huragany mogłyby poważnie zagrożić istnienia półwyspu, pod Chałupami zaczęto prace nad umacnianiem wydm, zasypaniem wyrw oraz budowa tam z kamienia i faszyń. Pod Juratą i Chałupami długość tam i umocnień wynosić będzie około 360 m.

## Mleczarnia DANGLA najczystsza kawa z babką

## Samobójstwo w „Colombinie“ urzędnika skarbowego

W znanym dancingu „Colombina“ przy ul. Jasnej 1, popełnił samobójstwo ubiegłej nocy jeden z licznych gości.

Około godz. 5 rano przyszło trzech mocno podchmielonych gości, z których jeden po kilkunastu minutach wyszedł do ubikacji. Po chwili rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. Pierwsza wpadła do ubikacji garderobiana Zofia Sobota i pomocnik woźnego Stefan Woźniak. Winić rannego, zaalarmowano służbę,

która przewiozła go do ambulatorium pogotowia przy ul. Leszno. Dyżurny lekarz stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej poniżej serca. Z dochodzenia przeprowadzonego przez policję okazało się, iż był to urzędnik skarbowy z Białej Podlaskiej. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Zachodzi przypuszczenie, iż Niewęgłowski upuścił na ziemię rewolwer, który upadając wypalił i zranił ciężko urzędnika.

### WIADOMOŚCI Z TORU

## Gromadne wycofywanie koni Wyniki gonitw wczorajsz. ch

Według zapisów na dzień wczorajsz spodziewać się należało licznych i ciekawych rozgrywek. Wszystki jednak przeszkodził jesienny deszcz, padający bez przerwy od rana, który zmienił warunki torowe (tor ciężki). Zaczęła się gromadna ucieczka szermierzy, którzy na tym torze mieliby słabsze szanse; prawie połowa z zapisanych koni została wycofana. Rekord pobiła gonitwa trzecia, do której zapisano 11 koni, na start jednak wyszły tylko dwa konie. Oczywiście nie obešlo się w tym dniu bez lepszych wyplat z Orleana (71 za 10) i z Dratwę (84 za 10).

Pod adresem administracji toru wycięgowego zwracamy się w imieniu licznych rzesz publiczności z prośbą o wysypanie ziwnem alejek, by zapobiec tworzeniu się błota, gdyż dbanie o klientelę powinno być dla Towarzystwa Wycięgowego jednym z podstawowych zadań.

Jak przewidywaliśmy, jedynie w tej gonitwie należało się liczyć z dwoma końmi, które były już próbowane na tym dystansie, a więc Figlarzem i Hogarthem. Z dwójki tej lepszym jednak okazał się Figlarz, który już koło dy stansu 1300 m. wyminął łatwo prowadzącego Hardiego, doprowadzając gonitwę do celownika, za nim w odstępie 2,5 długości Hogarth. Co do Nemroda przewidywania nasze, że jest bez zadnej formy, okazały się zupełnie słuszne, gdyż zajął on należne miejsce na szarym końcu.

Cygnus, mając za przeciwników dwa debiutujące konie, łatwo gonitwę wygrał.

Ułga wagi, jaką dostał Roret spowodowała dosiadaną go przez chłopca, jak również lepszy start — dały mu pierwsze miejsce przed Saturnem.

7.000 zł. dla 2-latków — wszystkie zapisane konie wyszły na start. Jedną z faworytek, Orstea, straciła wszelkie szanse na starcie, pozostając w tyle o kilkanaście długości. Około głównych trybun wrzasała walka między trzema końmi, t. j. Orleanem, Oranią i Komsem, z której zwycięstwo wyszedł Orlean, uzyskując przewagę 3/4 dl. nad Oranią, za którą o łeb Komie. Sądząc z tej gonitwy, odnieśliśmy wrażenie, że jednak cena, jaką zapłacić za niego na licytacji p. Szwarcsztajn

— 22.000 zł. — nie jest wcale za duża i uważać go należy za najlepszy, jak dotąd 2-latka na torze.

„Sprzedażna“ gonitwa zgromadziła na starcie 7 koni. Na starcie tej gonitwy stracili po kilka długości faworyci Hidaigo i Lancelot. Na prostej wyprowadził Dell, którego przed samym celem nikiem doszła Dratwa i w walce wygrała o szyję. Trzecie miejsce zajął Lancelot. Dratwę kupił za 1.200 zł. młody sportsmen adw. Małowski.

Prowadzącego New Yorka rodziłała do stajen Gawęda. Około nalnych trybun doszedł Tamano, bijąc New Yorka łatwo o jedną długość.

Doskonale się czująca na tym torze Flukcja, wygrała gonitwę łatwo. O II i III nagrodę walczyły Impas III z Manfredem na korzyść Impasa.

### Wyplaty

Gon. 1. Dyst. 2.800 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Figlarz, 2) Rutkowski, 3) Hogarth (13), 3) Hardi (15,30), 4) Nemrod (20). Wyc. Damascenka. Wyc. w 3 min. 14,3 sek. latwo o 2,5 dług. Tot. 23,50 zł. fr. 7,50 i 7 zł.

Gon. 2. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Cygnus, 2) Michalczyk, 2) Dynów (26,30), 3) Dydnia (33,50). Wyc. Bryza, Orangada, Homer i Remora. Wyc. w 1 min. 10,5 sek. bardzo łatwo o 4 dług. Tot. 6 zł.

Gon. 3. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Roret, chł. Sawiński, 2) Saturn (11). Wyc. Gubernator, Libacja, Lancelot, Dratwa, Lorenzo, Bura II, Metropol, Violetta i Arcachon. Wyc. w 1 min. 46,5 sek. bardzo łatwo o trzy czwarte dług. Tot. 7 zł.

Gon. 4. Dyst. 1.100 m. Nagr. 7.000 zł. 1) Orlean, 2) Fomienko, 2) Orania (16), 3) Komis (27,50), 4) Maras (28), 5) Orestea (20,50), 6) Motruna (48,50). Wyc. w 1 min. 9 sek. po walce, o trzy czwarte dług. Tot. 35,50 zł. fr. 13,50 i 9 zł.

Gon. 5. Dyst. 1.800 m. Nagr. „Sprzedażna“ 2.500 zł. 1) Dratwa, 1) Biesiadziński, 2) Dell (40), 3) Lancelot (17), 4) Hidaigo (22), 5) Engima II (33,50), 6) Pajac II (47), 7) Arcachon (36). Wyc. Fanega, Oleńka II, Proca, Lorenzo i Menada. Wyc. w 2 min. w zaciętej walce, o szyję. Tot. 42 zł. fr. 12,13 i 7,50 zł.

Gon. 6. Dyst. 2.200 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Tamano, 2) Michalczyk, 2) New York (11,30), 3) Gawęda (15). Wyc. Neptun, Madelene, Kajana, Hogarth i Hardi. Wyc. w 2 min. 29 s. latwo, o 1 dług. Tot. 12,50 zł.

Gon. 7. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Flukcja, 2) Jednaszewski, 2) Impas III, (21), 3) Manfred (17,50), 4) Rodin (21,30). Wyc. Joniek i Aladina. Wyc. w 2 min. 24,5 sek. pownie o 2 dług. Tot. 12,50 zł. fr. 7 i 9 zł.